Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 19-20 Kraków, dnia 31 października 1925. Rok III.

Rękodzieło i PRZEMYSŁ

Cena numeru 25 gr.
Prenumerata półroczna Zł. 2·50
„ roczna Zł. 5.

Ogłoszenia:

Cała strona	80 zł.
Pół strony	40 „
Ćwierć str.	20 „
Ósemka	10 „

Redakcja i administracja:
Kraków, Podbrzezie 6.
Godziny urzędowe od 4—8 wieczorem.
Rękopisów się nie zwraca.
Wychodzi co dwa tygodnie.

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Dzisiejszy numer wyszedł w podwójnej objętości. — TREŚĆ NUMERU:

Nr. 19-20 Kraków, dnia 31. października 1925. Rok III.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ"

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Stowarzyszenia rękodzielników żyd. „Szomer Umonim" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 listopada 1925 r. o godzinie 3-ciej popołudniu w domu własnym — Podbrzezie 6.

PORZĄDEK DZIENNY znajduje się na 18-tej stronie.

Przed Walnem Zgromadzeniem.

Pół wieku minęło od utworzenia Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie, założonego przez grono ludzi, którzy oddali się pracy niesienia pomocy najbiedniejszym z rękodzielników przez udzielanie im pomocy lekarskiej, leków i zapomóg czyto podczas choroby, czy na święta. Tę pracę humanitarną pielęgnowało stowarzyszenie z całą ścisłością aż do wybuchu wojny i zdaje się, że prócz pomocy doraźnej i urządzania kilku bankietów dla pokazania na zewnątrz o istnieniu stowarzyszenia, nie rozumieli ówcześni kierownicy potrzeby nowoczesnego rękodzielnika, który gardzi jałmużną, żądając natomiast pracy, uznania tej pracy i uczynienia zeń obywatela, godnego członka społeczeństwa.

To też zaraz po wojnie grupa młodszych rękodzielników, przejęta myślą niesienia pomocy rękodzielnikom nie drogą jałmużny, lecz przez uświadamianie ich i udoskonalenie twórczości rękodzieła, z całym zapałem oddała się tej pracy, poświęcając swój czas na usługi ogółu. Walka o zdobycie stowarzyszenia nie była łatwą, gdyż członków przyjmowano tylko systemem przecedzania przez „sito", nie dopuszczając dużej ilości zgłaszających się. Starszyzna zaś trzymała się kurczowo systemu niedopuszczania nowych członków w obawie, by niepożądane dla niej elementa nie weszły do stowarzyszenia. Wytrwałość młodszych dokonała jednak swego.

Nie zamierzamy na tem miejscu opisywać całego przebiegu zdobywania tej „twierdzy", bo i miejsca niema na to i cała sprawa należy już do przeszłości. Młodzi weszli do stowarzyszenia i z tą chwilą zaczyna się nowa era w pracy stowarzyszenia. O pracy i rozwoju stowarzyszenia do tej chwili, oraz o jego zadaniach na przyszłość, pragniemy parę słów powiedzieć.

Zreorganizowany w r. 1919 wydział stowarzyszenia przystąpił przedewszystkiem do skupienia w swych szeregach wielkiej rzeszy rękodzielników żydowskich i w krótkim czasie doprowadził do tego, że liczba członków ze 120 na papierze przed wojną wzrosła do około 800 członków rzeczywistych. Mimo to z przykrością zaznaczyć musimy, że znaczna część rękodzielników żydowskich w Krakowie (około 400 nie wliczając w to kobiet, tj. krawczyń i modniarek) stoi jeszcze poza ramami stowarzyszenia.

Czyniąc zadość wymogom czasu zorganizowano kooperatywy zakupu materjałów surowych dla majstrów pokostniczych, malarskich i szklarskich, oraz szewców, ślusarzy i fryzjerów. Z kooperatyw tych najlepiej rozwijała się kooperatywa majstrów malarskich, szklarskich i pokostniczych i utrzymała się aż do dzisiejszego dnia, przynosząc członkom swoim wielkie oszczędności przy zakupnie materjałów surowych. Kooperatywa fryzjerska, której rozwój początkowo zapowiadał się wprost świetnie, wskutek niezgody pomiędzy kierownikami kooperatywy na tle osobistem, przedwcześnie upadła. Kooperatywa szewska dla braku kapitału obrotowego tak samo, jak i ślusarska po 1 i pół roku istnienia czynności swe zlikwidowała, prowadzi jednak dalej agendy swoje jako kooperatywa cholewkarska.

Dzięki rozwojowi stowarzyszenia dom I-piętrowy przy ul. Podbrzezie 6. okazał się dla celów stowarzyszenia za szczupłym i należało pomyśleć o jego rozbudowie. Rozpoczęto od wybudowania w podworcu baraku na salę zgromadzeń. Po krótkim już czasie okazało się, że do rozwoju kooperatyw

konieczne są odpowiednie lokale i dzięki inicjatywie p. M. Grünberga, który pierwszy zainicjował budowę bursy dla terminatorów żydowskich i zaofiarowal na ten cel wcale pokaźną na owe czasy kwotę 50 tysięcy koron, przystąpiono do nadbudowy II i III piętra według planów i pod kierownictwem p. Henryka Lamensdorfa przy prawieże bezinteresownej pomocy p. Feldmausa. W rezultacie po 3 latach żmudnej pracy przy współudziale i czynnem poparciu osobistem rękodzielników żydowskich stanął gmach 3-piętrowy, który daje dzisiaj umieszczenie lokalom stowarzyszenia, kasy kredytowej, istniejącym kooperatywom i bardzo piękne lokale dla urządzić się mającej bursy.

Jednem z głównych zadań zarządu stowarzyszenia było i jest nadal założenie we własnym gmachu bursy dla młodziezy rękodzielniczej. Że zadania tego niedoprowadzono jeszcze do końca, jest winą przedewszystkiem obecnego zastoju w naszem życiu gospodarczem, wskutek którego walka o byt usuwa na dalszy plan wszelką działalność społeczną. Zadania tego jednakże nie spuszczamy z oka i w krótkim już prawdopodobnie czasie zostanie owo do szczęśliwego końca doprowadzone.

W kierunku działalności humanitarnej dla biednych i podupadłych członków, zarząd w miarę możności swoich, szczególnie w latach nędzy i upadku t.j. w latach 1919—1922 bardzo wiele zdziałał przy pomocy amerykańskiego J.D.C. Od instytucji tej uzyskał zarząd dla członków stowarzyszenia tak w Krakowie jak i na prowincji bardzo wiele pożyczek w gotówce i narzędziach, które to pożyczki znacznie przyczyniły się do odbudowy niezliczonej ilości egzystencji rękodzielniczych. Nadto dzięki działalności zarządu uzyskano dla najbiedniejszych wydatne poparcie J.D.C. przez rozdział ubrań, bielizny i obuwia, w szczególności dla terminatorów rękodzielniczych. W zakresie własnej działalności ustanowił zarząd nowy fundusz pensyjny na starość, który z biegiem lat w miarę wzrostu funduszów przyniesie członkom stowarzyszenia znaczne korzyści. Ustanowiono fundusz pośmiertny, który umożliwia wdowom po zmarłym rękodzielniku przetrzymanie najcięższych chwil zycia. Również ubodzy chorzy otrzymują bezpłatną pomoc lekarską, a przejezdni ubodzy rękodzielnicy otrzymują subwencję na dalszą podróż.

W zrozumieniu trudnego położenia rękodzielnika żydowskiego w dzisiejszym czasie przystąpił zarząd stowarzyszenia do stworzenia własnej instytucji kredytowej, obejmując w zarząd rękodzielników kasę kredytową, spółdzielnię z ogr. p., do czego poprzedni zarząd tej kasy w osobach pp. inż. Józefa Weinbergera, Henryka Kaufmana i Arnolda Steinera swem życzliwem poparciem znacznie się przyczynił.

Jedną z największych naszych zdobyczy stało się założenie własnego organu „Rękodzieło i Przemysł“ przy pomocy któregoto pisma rękodzielnik żydowski może swoje bóle i potrzeby na zewnątrz wypowiadać i bardzo skutecznie bronić. Czasopismo to dzięki niestrudzonej działalności p. Juljana Goldsteina rozwija się bardzo pomyślnie i zdobywa sobie coraz większe znaczenie w sferach miarodajnych, a to tylko z powodu zajmowania ściśle rzeczowego stanowiska. Wychodziło ono w roku 1923 nieregularnie, a zamienione w bież. roku na dwutygodnik, ukazywało się stale co drugą sobotę, a dopiero ostatnimi czasy dla braku funduszów wychodzi mniej regularnie. Spodziewamy się jednak, że Walne Zgromadzenie znajdzie odpowiednie środki, aby w interesie członków zabezpieczyć regularne ukazywanie się naszego czasopisma.

Wiedząc, że obok poprawy bytu materjalnego również pierwszorzędną potrzebą rękodzielnika żydowskiego jest podniesienie jego poziomu wykształcenia, zarząd zdążał do tego celu w drodze urządzenia odczytów i pogadanek naukowych.

Celem zbliżenia rękodzielników do siebie utworzył zarząd lokal klubowy dla swych członków i lokal ten obecnie pięknie odnowiony i zaopatrzony w liczne czasopisma stoi do dyspozycji członków.

W sprawie tak niezmiernie ważnej, jaką jest dziedzina podatków, ustępujący zarząd zdziałał dla członków niezmiernie wiele, a zawdzięcza to tej okoliczności, że przez rzeczową i bezwzględnie sumienną reprezentację podatników wobec władz skarbowych potrafił sobie zaskarbić zaufanie tych władz. W tej dziedzinie zasłużył się rękodzielnikom żydowskim swą owocną działalnością w szczególności p. Teodor Dembitzer. Wogóle może ustępujący zarząd w sprawach podatkowych powołać się na to, że o ile do roku 1923 rękodzielnicy żydowscy w komisjach podatkowych zgoła żadnych reprezentantów nie mieli, to w ostatnich latach w dzielnicach gęściej przez Żydów zamieszkałych uzyskali reprezentantów, a głos tychże jest przez władze skarbowe nietylko słuchany, ale objektywnie to przyznać trzeba — także uznawany. Że mimo to znajdują się rękodzielnicy zbyt wysoko opodatkowani, jest to następstwem przeciążenia urzędników pracą, jak również i zbyt gorączkowej pracy w komisjach. Błędy te jednakże, o ile w odpowiednim czasie dochodzą do wiadomości zarządu stowarzyszenia, bywają w przeważającej części skutecznie usuwane. W ostatnich miesiącach zwaliły się na barki ogółu obywateli polskich a więc i na nas niesłychane wprost ciężary podatkowe, którymto ciężarom w szczególności z powodu nagromadzenia się ich teraz równocześnie na jeden czas, wyniszczeni długotrwałem bezrobociem rękodzielnicy jak i inni oby-

watelę absolutnie podołać nie mogą. Zadaniem zarządu i usilnem jego staraniem jest uzyskać u władz skarbowych przedewszystkiem uchylenie grożących egzekucyj i rozłożenie przypadających płatności na raty, odpowiadające możności płatniczej podatników. Mamy nadzieję, że wobec słuszności tych żądań, starania nasze będą uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Przedkładając w krótkości sprawozdanie z czynności ustępującego zarządu, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę członków stowarzyszenia na następujące zadania nowo wybrać się mającego zarządu, które uważamy za najważniejsze:

1) Energiczna praca nad rozwojem organizacji samej przez ściąganie jak najliczniejszej ilości członków.
2) Podniesienie zawodowego i kulturalnego poziomu członków, przez urządzanie kursów zawodowych dla pomocników i majstrów, urządzanie odczytów i pogadanek naukowych, założenie czytelni i własnej biblioteki.
3) Rozwój instytucji kredytowej przy stowarzyszeniu przez jaknajliczniejsze przystąpienie członków jako udziałowców, składanie swoich oszczędności we własnej instytucji kredytowej i załatwianie wszelkich swych tranzakcji finansowych przez własną instytucję kredytową.
4) Wykończenie bursy dla żydowskiej młodzieży rękodzielniczej w lokalach budynku własnego na ten cel przeznaczonych i oddanie jej do użytku.
5) Zorganizowanie rękodzielników żydowskich w zachodniej Małopolsce.

Jeśli ustępujący zarząd mimo swoich usilnych starań powyższych kwestyj nie rozwiązał w zupełności, to w pierwszym rzędzie przypisać to należy tej okoliczności, że ze strony ogółu członków stowarzyszenia nie miał tego silnego moralnego jak i materjalnego poparcia, jakie tak liczna organizacja dać powinna. Jeżeli ustępujący zarząd nie zaspokoił w całości potrzeb ogółu, to i nowy tego uczynić nie potrafi, jeżeli nie będzie miał za sobą członków silnej, zwartej i ofiarnej organizacji. Zarząd naszego stowarzyszenia ma być właściwie **centralnym organem wykonawczym poszczególnych organizacyj zawodowych.** A jeżeli rękodzielnicy żydowscy chcą nietylko mówić, ale też rzeczywiście starać się o poprawę swojego bytu, to nie wystarcza przystąpić do organizacji, lecz obowiązkiem każdego jest w organizacji tej współpracować i o jej rozwój wszelkiemi siłami się starać.

Tylko zarząd stowarzyszenia oparty o silną i ofiarną organizację ogółu będzie mógł działać w myśl wyżej wymienionych zadań i osiągnąć to, czego rękodzieło żydowskie od niego wymaga.

Koledzy Rękodzielnicy! Przystępujecie obecnie do wyboru nowego zarządu stowarzyszenia. Macie powołać ludzi, którzyby przytoczone wyżej zadania nie tylko wypełnić chcieli, ale i potrafili. Zadania te są tak doniosłe, że od wypełnienia ich zależy los i dalszy rozwój rękodzieła w Krakowie. Dlatego też przy wyborze zarządu nie wolno Wam kierować się osobistemi sympatjami lub antypatjami, lecz przedewszystkiem moralną wartością, osobistemi zdolnościami, jak niemniej też i chęcią ofiarnej pracy wybrać się mających kolegów. Jeżeli połączą się z jednej strony silna i ofiarna organizacja ogółu, a z drugiej strony zarząd złożony z osób wykonujących co do nich należy, to po takiej współpracy rękodzielnik żydowski będzie się mógł spodziewać poprawy swojego bytu, do czego wszyscy zdążamy.

Sprawozdanie

z działalności Wydziału Stow. ręk. żyd. „Szomer Umonim“ za czas od 5 listopada 1923 do dnia 28 października 1925.

Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 5 listopada 1923 r. wybrano:

Pp. Joachima Steinberga — prezesem,
Henryka Schmausa i Maurycego Grünberga — wiceprezesami,
Teodora Dembitzera — sekretarzem,
Juljana Goldsteina — skarbnikiem.

Jako wydziałowi wybrani zostali pp. Abraham Beer, Abraham Białka, Henryk Blaufeder, Abraham Budin, Maurycy Fischer, Ignacy Garde, Leon Gestring, I. S. Goldschmiedt, Dawid Jabłoński, Izak Kempler, Natan Kempler, Jakób Kestenbaum, Henryk Leder, Aron Minder, Judka Neumarkt, Jakób Panzer, Łazarz Rock, Leon Schleichkorn, Bernard Springer, Izrael Steiner i Alojzy Warowicz.

Wydział odbył w powyższym czasie, a mianowicie w 1924 r. 29 posiedzeń wydziału i 4 nadzwyczajne walne zgromadzenia a w r. 1925 — 18 posiedzeń wydziału i 3 nadzwyczajne walne zgromadzenia.

Sekretarjat stowarzyszenia był przez cały czas czynny i udzielał wszelkich porad w sprawach ogólnych i podatkowych, interwenjował w inspektoratach skarbowych oraz w Izbie Skarbowej, ponadto w r. 1924 przy krzywdzących wymiarach podatku obrotowego wyjechała delegacja stowarzyszenia do Ministerstwa Skarbu, gdzie przyjęto ją życzliwie i odroczono warunki płatności, oraz uzyskano, że podatek obrotowy został na nowo przez znawców z każdego zawodu szacowany, przez co niejednemu wyrządzoną krzywdę usunięto. — Każdemu członkowi sekretarjat udzielał bezpłatnie wskazówek i załatwiał odwołania

Zamknięcie rachunkowe

za czas od 5. listopada 1923 do 20 października 1925.

Przychód

	marek	złotych	gr
Saldo z 14/XI 1923	1305561		
Wpisowe	211600000	415	—
Wkładki członków . . .	1707154000	4884	61
Fundusz pensyjny	268051000	976	76
„ pośmiertny . . .	110797000	2643	—
„ dobroczynny . .	685610000	347	12
„ bursy	4773053100	2316	04
„ klubu	82835000		
„ prasowy	1361925000	4499	28
„ domu	127760000	1860	63
„ nadzwyczajny	1409140000	3005	85
razem mk = zł	10739230661	5966	25
		26914	54

Rozchód

	marek	złotych	gr
Za inkaso wpisów . .	5210000	27	50
„ „ wkładek . .	167118350	488	74
„ „ fund. pensyj.	25503900	97	63
Wypłaty pośmiertne . .	82805000	2470	29
„ dobroczynne .	745244500	1367	63
„ bursy	20568000	4703	62
„ klubu	203641000	366	40
„ prasowe . . .	1089076000	6721	04
Administracja domu . .	1108057500	1055	77
Wypłaty nadzwyczajne	1820011360	2672	41
Wydatki biurowę . . .	355282500	2699	26
Książeczka Kasy kred.		364	—
Fundusz pensyjny . .		700	—
razem mk = zł	5622518110	3123	62
Saldo		56	63
		26914	54

Sprawdzono zgodność z księgami
Kraków, dnia 28 października 1925.

Komisja konrolująca:

Maks Celnik m. p. **Ignacy Peczenik** m. p. przewodniczący. **Hirsch Wildstosser** m. p.

od za wysoko wymierzonego podatku. Przy podatku majątkowym mieliśmy swoich mężów zaufania, to też każdy członek był należycie zastąpiony. Przy podatku dochodowym i obrotowym stowarzyszenie nasze nie miało swych zastępców, albowiem nominacje na członków do tychże komisyj biegną od kilku lat i wydział nie miał możności del gować członków z naszego stowarzyszenia. Obecnie mają nastąpić mianowania członków do komisji szacunkowych dla podatku obrotowego na okres 4-ro letni. — Wydział czyni przeto usilne starania, aby stowarzyszenie nasze było należycie zastąpione.

W Kasie chorych, w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków, w Izbie handlowej i przemysłowej, mamy naszych zastępców, którzy pilnie strzegą interesów członków.

W kwietniu 1925 r. został założony przy naszem Stowarzyszeniu Związek Kredytowy, który należy do Centrali spółdzielni kredytowych w Warszawie. Związek ten rozwija się pomyślnie, udzielając swym członkom kredytów rymesowych w miarę zasobów pieniężnych. — Centrala spółdzielni przyznała związkowi na razie 6.000 zł kredytu w gotówce i 10.000 zł reeskontu. — Kwotę powyższą spodziewamy się w krótce uzyskać, a po wpisaniu się większej ilości członków na udziałowców otrzymamy znaczniejszy kredyt.

Bursy mimo usilnych starań wydział nie mógł podczas swej kadencji wykończyć; dla celów tejże bursy przebudowano salę jadalną i kuchnię, piwnicę podpiwniczono dla łazienek i spiżarni, oraz wybudowano od podworca klozety. Sale na II. piętrze są kompletnie gotowe do użytku. W Nowy Rok i Sądny Dzień odbywały się uroczyste nabożeństwa, a dochód

przeznaczony został na cele podupadłych rękodzielników. — Ponadto użyczało stowarzyszenie swych sal bezpłatnie na zebrania, odczyty i t. p. poszczególnym organizacjom kulturalnym.

Na I. piętrze urządzono lokal dla zebrań towarzyskich członków, gdzie również uruchomiono czytelnię; obecnie Wydział salę tę odnowił, zakupił odpowiednie urządzenia tak, że nasi członkowie będą mogli wolne chwile spędzić w tym lokalu. Również będzie urządzony bufet.

W roku 1924 przybyło 123 członków, w roku 1925 przybyło 90 członków. Umarło 10 członków.

Komisja dobroczynna pod przewodnictwem wiceprezesa p. Henryka Schmausa pomimo szczupłych zasobów pieniężnych, — które się składały prawie że wyłącznie z wkładek członków, — nie odmówiła nikomu pomocy i w miarę możności udzielała wsparć czy to przez wysłanie lekarza, lekarstw, czy też pieniędzy. Pamiętała również o pomocy na święta przez udzielanie niezamożnym członkom darów w naturze lub w gotówce. Poważną pozycję zajmuje też udzielanie wsparć niezamożnym przejezdnym rękodzielnikom. Powyższe wsparcia przedstawiają się w cyfrach następująco:

lekarz i leki	mk 1,500.000	— zł	41.96
wsparcia	„ 695,000.000	— „	1.155·67
przejezdnym	„ 46,000.000	— „	170·—

Lekarzem stowarzyszenia p. Dr. B. Grünhut, który za konsultacje pobierał bardzo niską zapłatę i dzięki swej sumienności zaskarbił sobie wdzięczność pacjentów. Zarząd stowarzyszenia składa p. Dr Grünhutowi tą drogą serdeczne podziękowanie.

W zakresie sekcji dobroczynnej spoczywała również doraźna pomoc dla wdów i sierót po zmarłych członkach stowarzyszenia w postaci składanych przez wszystkich członków jednorazowych datków na rzecz tychże, które-to datki były wypłacane w miarę wpływu wkładek. Tu z ubolewaniem zaznaczyć musimy obojętność pokaźnej ilości członków niepłacących tego datku — nie rozumiejących wniosłego celu niesienia pomocy w takiej chwili — z uszczerbkiem dla pozostałych wdów i sierót.

Administracja domu spoczywała w rękach p. Judki Neumarka, który z całem poświęceniem się i stratą czasu, podjął się tej tak żmudnej pracy szczególnie w okresie dewaluacyjnym, w którymto czasie czynszów nie można było od lokatorów zebrać, a konieczne inwestycje — przez magistrat nakazane — musiały być przeprowadzone. Przeprowadzono kanalizację, uporządkowano podwórze, odczyszczono dom i t. d. Wielkie sumy pochłonęło w owych czasach oświetlenie domu, stojące w rażącym stosunku do uzyskanych czynszów i tak:

za czynsz uzyskano mk 470,000.000
na oświetlenie wydano „ 144,000.000

W tymże okresie znaczny wydatek stanowił wywóz nieczystości. Poprawa nastąpiła dopiero po ustaleniu czynszów przez ustawę o ochronie lokatorów. Cały wpływ i wydatki przedstawiały się następująco:

z czynszów	mk 127.760.000.-	zł. 1.016.47
wydatki	„ 1.108.057.500.-	„ 333.35

Jakie znaczenie posiada nasza prasa zawodowa pisaliśmy już na innem miejscu, a pozatem rękodzielnicy są już na tyle uświadomieni, że znaczenie tejże dobrze rozumieją i wartość oceniają. Tu chcemy tylko zaznaczyć, że pomimo współpracy tylko kilku rękodzielników, którzy bezinteresownie tej pracy się oddają, koszta wydawania „Rękodzieła i Przemysłu‘, są bardzo znaczne, a przedstawiają się ogólnie

wpływ	mk 1.361.925.000. —	zł. 4.499.28
wydatki	„ 1.089.076.000. —	„ 6.721.04

Duże poparcie pieniężne dla Stowarzyszenia stanowi dochód z wynajęcia sali, urządzania zabaw, z datków i z komitetu Domu modlitwy przy Stow. ręk. żyd., któremi to dochodami pokrywa po części niedobór w wypadkach niepokrycia go przez wkładki członkowskie.

Z powyższego zestawienia jak i z zamknięcia rachunkowego wynoszącego w przychodach mk 10.739.230.661 i zł, 20.944·29 wynika, że przez ofiarną współpracę p. Teodora Dembitzera w sekretarjacie stowarzyszenia, koszta manipulacyjno-biurowe pochłonęły minimalną kwotę, bo niespełna 10 proc. od obrotu.

Poświęcenie Tory.

W niedzielę dnia 25 października odbyła się w lokalu Stow. ręk. żyd. niezwykła uroczystość poświęcenia Tory, ofiarowanej przez Dom modlitwy Mizirim Imzagigim w Jad-Charuzim przy Stow. ręk. żyd. W uroczystości brali udział prócz członków Bożnicy rękodzielnicy pod przewodnictwem prezesa p. Steinberga i licznie zaproszeni goście.

Poświęcenia Tory dokonał rabin p. Kornitzer z współudziałem p. nadkantora Samuela Kaufmana, chóru pod batutą p. Rubina Kantora i orkiestry p. Tänzera.

Uroczystość po wygłoszeniu okolicznościowych toastów przez p. rabina Kornitzera i prez. Steinberga przeciągnęła się wśród bardzo miłego i serdecznego nastroju do późnej nocy.

* * *

Przy tej sposobności składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowane przyczynienie się do uświetnienia uroczystości: **p. nadkantorowi Samuelowi Kaufmanowi, chórowi pod batutą p. Rubina Kantora i orkiestrze p. Tänzera**

Wydział Domu modlitwy Mizirim Imzagigim w Jad Charuzim przy Stow. ręk. żyd.

Czy rękodzielnik potrzebuje organizacji?

Niewątpliwie zadziwi to szanownych czytelników, że pytanie powyższe w dzisiejszych czasach może się na łamach naszego pisma pojawić. A jednak z ubolewaniem musimy stwierdzić, że są jeszcze całe masy rękodzielników, które stoją zdala od organizacji i czekają daremnie jakiegoś zbawienia. Nie chcą czy nie mogą oni zrozumieć, że lużnie chodzące jednostki nie mają żadnego znaczenia, bo nikt się ze słabym nie liczy. Natomiast głos silnie zorganizowanych grup społecznych odbija się silnem echem wszędzie, gdzie tylko dochodzi. A głos rękodzielnika szczególnie żydowskiego jest tak słaby, że się z nim nikt nie chce liczyć.

Gdy osobnik taki doprowadzony do rozpaczy, z wszystkich stron szarpany, zaczyna się rozglądać za pomocą, która jakoś nie przychodzi znikąd, wtedy dopiero czuje, że czegoś a raczej kogoś mu brakuje, coby zło mógł częściowo usunąć. I szukamy gdzieś daleko, rozglądamy się za jakimś zbawicielem, którego zdaje sie nie znajdziemy nigdzie poza nami. Czyli, że tylko sami jesteśmy powołani do usuwania złego. Ale słyszy się często pytanie, jak to zrobić? Tu musimy odpowiedzieć jedno: trzeba się organizować, i to silnie, **by nie było rękodzielnika stojącego poza organizacją**. Wtenczas głos tego malućkiego luzem błąkającego się rękodzielnika stanie się głosem potężnym, z którym się wszyscy będą musieli liczyć.

Często się słyszy pytanie, co organizacja daje a spotyka się nawet pokątne szemrania, że wydział nie jest dobry i t. d. Jest rzeczą oczywistą, że nie wszyscy członkowie wydziału mogą poświęcać stowarzyszeniu cały swój czas zwłaszcza w obecnej ciężkiej chwili, kiedy każdy ma tyle własnych, osobistych kłopotów. Ale to nie dowodzi jeszcze, że organizacja jest niedobra, albo, jak niektórzy twierdzą, zgoła niepotrzebna. Należy skonstatować, że tak stawiają sprawę ludzie, którzy albo do organizacji nie należą, albo też należąc do niej mają jakieś osobiste urazy lub niezaspokojone ambicje, i dlatego szerzą niezadowolenie i głoszą, że organizacja jest niepotrzebna.

Tak organizacji absolutnie rozumieć nie wolno. Sprawy osobiste nie powinny się odbijać na całości bo ewentualnie nieodpowiednie osoby można zmienić, ale całość musi zostać nietkniętą. Przypatrzmy się organizacjom robotniczym. Tam w dzimy solidarność, karność, respektowanie przywódców i dzięki tej karności i solidarności zbiera ogół owoce pracy organizacji. Robotnicy zdobyli ubezpieczenie na wypadek choroby, kalectwa, ostatnio od bezrobocia i niezadługo będą mieli i zabezpieczenie na starości A co ma rękodzielnik poza skrajną nędzą i różnem. podatkami, których nie ma z czego płacić? Powiedzmy sobie otwarcie; że dla nas zostaje kij i torba.

Albo przypatrzmy się i innym organizacjom zawodowym, a przekonamy się, że jakkolwiek liczebnie są mniejsze, to jednak solidarność daje im tę potęgę, zapomocą której osiągają wszystko czego pragną. Mam na myśli organizacje przemysłowców i obszarników. Dla nich są kredyty, ulgi podatkowe, i t. d. A rękodzielnik? Dla niego niema kredytu ani ulg podatkowych, natomiast jest egzekutor, który go bardzo często odwiedza, a co za tem idzie, to wiemy. Dlaczego tak rozmaicie traktuje się obywateli jednego państwa? Odpowiedź prosta. Trzeba być silnym, a siłę przedstawia masa zorganizowanych do jednego celu dążących, nie luzem błąkających się ludzi.

Czyśmy kiedyś słyszeli choćby wzmiankę z ust miarodajnych czynników o rękodzielniku? Nie! Mówi się, że trzeba ratować przemysł, rozumie się wielki no i obszarników większych i mniejszych, nawet o „biednych“ bankierach się nie zapomina, tylko o rękodzielniku nic się nie słyszy. Tak jest, tylko z silnym się liczy, a słabych się odpycha. I nas odepchnięto na szary koniec, to też stoimy u granic najskrajniejszej nędzy. Ale czy sytuacja nasza jest bez wyjścia? Nie! Wyjście jest. Trzeba to tylko chcieć zrozumieć i przypatrzeć się prawdzie w oczy. A jeśli to zrobimy, to przyjdziemy do przekonania, że miejsce wszystkich bez wyjątku rękodzielników jest w organizacji, która nas zrobi silnymi. Będąc zaś silni zajmiemy stanowisko w społeczeństwie, jakie się nam słusznie należy.

Wm. r.

Komitet przedwyborczy na Walne Zgromadzenie.

Zawiadamia się P. T. Członków, iż utworzył się komitet przedwyborczy, który zajmuje się sprawami dotyczącemi wyborów do Zarządu Stowarzyszenia.

Z wszelkiemi wnioskami, zgłoszeniami kandydatów, jak również zwoływaniem zgromadzeń zawodowych w sprawie wyboru kandydatów, należy się zwracać do tegoż komitetu przez Sekretarjat Stowarzyszenia. Dotyczące prawo ma każdy członek.

Walka o bat podatkowy.

Od kilku tygodni wre w obozach politycznych i w różnych stowarzyszeniach gorączkowa walka, toczą się ciągłe narady co do uzyskania mandatów na członków i zastępców komisji szacunkowych dla podatku obrotowego na okres czteroletni. Odbyły się też narady nad tą sprawą w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie przy udziale przedstawicieli przemysłowych Stowarzyszeń kupieckich i pokrewnych i organizacyj zawodowych.

Jak już na łamach naszego pisma wielokrotnie wykazaliśmy, wymiary obrotów silnie podcięły egzystencję rękodzielników, kupców i przemysłowców. — Wskazywaliśmy że niektóre osoby zasiadając w komisjach szacunkowych częstokroć nie znały ludzi i nie widziały jakie kto obroty robił. Dotychczas widzieliśmy w komisjach szacunkowych bogatych i wpływowych panów, kandydatów na różne honory jak n. p. na radców do Izby handlowej, do Rady Miejskiej i kahału, do Rady kolejowej i t. p. Panowie ci nie mają najmniejszego pojęcia, co u rzemieślnika, kupca czy przemysłowca się dzieje, czy ten rękodzielnik ma na jutro na chleb, czy nie grozi mu wyrzucenie na bruk z powodu niezapłacenia czynszu, czy nie grozi mu licytacja za niezapłacony podatek.

Właśnie w takich komisjach brak jest rzemieślników, średnich kupców i drobnych przemysłowców, a przecież tylko ten mały rzemieślnik, kupiec i przemysłowiec ma doskonały obraz całego obrotu i wie kto jakie interesa robi i jaki kto może mieć obrót. Ci nasi bogacze, którzy dotychczas zawiadywali w komisjach, swojemi tendencyjnemi informacjami stwarzali podstawę do takiego wymiaru, który częstokroć przekraczał cały majątek danego płatnika i temsamem go rujnowały. Znamy wypadki, choćby z ostatnich dni, że rękodzielnik, który podupadł, któremu warsztat pracy źle prosperuje, a w dodatku ma chorą żonę, któratо choroba go materjalnie zniszczyła — wnosi odwołanie od wysokiego wymiaru podatku obrotowego. Po kilku miesiącach czekania na załatwienie odwołania otrzymuje dany rzemieślnik dodatkowy wymiar za tosamo półrocze o 150 proc. wyższy jak pierwszy wymiar. A więc tasama komisja, która mu wymierzyła pierwszy wymiar, po pół roku zamiast zredukować kwotę obrotową, takową podwyższa. Na interwencję w danym inspektoracie usłyszeliśmy, że podatek został mu dlatego podwyższony, **ponieważ ośmielił się wnieść rekurs.** To ma być postrachem dla innych, a może raczej dla wszystkich płatników, aby się wstrzymywali od wnoszenia rekursów. Pytamy się, co to właściwie znaczy? Czy dany Inspektorat skarbowy chce takim sposobem zmusić płatników do niewnoszenia odwołań? Czy jest to może złośliwość członków komisji szacunkowych? Cóż na to odpowiednie władze?

Jeżeli Rząd nie chce doprowadzić do ruiny ludności miast, winien dążyć do tego, aby w komisjach mianowanych przez zrzeszenia zawodowe i organizacje kupieckie zasiadali tylko ludzie średnio zamożni, którzyby mogli te „grube ryby" szacować a nie naodwrót. Gdy tak się stanie, to wtenczas odpadną żale i rekursy, zaś skarb państwa będzie zasilany przez płatników, bo każdy wie, że płacić musi, a zapłaci chętnie i zaraz, jeśli otrzyma sprawiedliwy wymiar.

Niechaj w komisjach zasiadają ludzie ze sfer tych płatników, którzy znają doskonale stosunki wszystkich kategoryj osób płacących podatki. Niechaj zasiadają ludzie w pierwszym rzędzie tacy, którzy już dawniej byli członkami komisyj, a co do których nie było podejrzenia, że wyzyskują swoje stolce dla celów politycznych.

Obecnie o stanowiska członków komisyi szacunkowych dobijają się tacy ludzie, którzy nie mają pojęcia co u kogo w kieszeni się dzieje, jaki kto obrót wykonuje a wiedzą tylko, co jest u nich samych i u ich blizkich znajomych.

Dochodzą nas niepokojące wieści, że znaczna część osób desygnowanych do komisyj szacunkowych nie nadaje się na te stanowiska i nie daje tej gwarancji objektywnego wymiaru obrotów, jakiego od członków tak ważnych dla całego społeczeństwa komisyj wymagać należy. Na fakt ten zwracamy uwagę odpowiednich władz i domagamy się od nich gruntownego zastanowienia się nad wysuniętemi kandydaturami, by do komisyj nie weszli ludzie nieodpowiedni, mający tylko swe osobiste cele i prywatne ambicyjki na oku.

Z drugiej strony musimy podkreślić pokrzywdzenie stowarzyszenia rękodzielników żydowskich, które na III inspektoraty otrzymało mandat zaledwie w jednym inspektoracie (II), podczas gdy według zasady słuszności należy się reprezentacji rękodzieła żydowskiego w każdym inspektoracie po jednym członku i jednym zastępcy, zwłaszcza we wszystkich komisjach II-go inspektoratu po jednym przedstawicielu, gdyż do tego inspektoratu należą po największej części ubodzy rękodzielnicy żydowscy.

Spodziewamy się, że p. Prezes Izby Skarbowej uzna nasze żądania za słuszne, zarówno co do ilości reprezentantów rękodzieła żydowskiego w komisjach, jak i co do składu osobowego komisyj szacunkowych. Na takie odpowiedzialne stanowiska należy powoływać tylko ludzi z średnich warstw, nie lecących na honory radzieckie, a przedewszystkiem dających gwarancję bezstronności i bezwzględnej sprawiedliwości przy wykonywaniu swych zaszczytnych, a tak ciężkich funkcyj.

Kongres Rzemieślników żydowskich z całej Polski.

Jak wiadomo, w dniach 6—8 października br. obradował w Warszawie pierwszy kongres zjednoczonych organizacyj całego rękodzieła żydowskiego w Polsce. W wielkiej sali kina „Splendid“ zebrali się reprezentanci społeczeństwa żydowskiego, którzy oklaskami powitali wchodzących do sali delegatów rzemiosła żydowskiego w Polsce. Na estradzie przybranej sztandarem żydowskich związków rzemieślniczych zasiadła egzekutywa zjednoczonych central. Zjazd wśród nader podniosłego nastroju zagaił radny Ch. Rasner, który w imieniu egzekutywy przywitał przedstawicieli władz jak również przedstawicieli instytucji społecznych i gospodarczych oraz gości.

Przemówienie programowe wygłosił Inż. Czerniakow. Na marszałków Zjazdu powołani zostali Inż. Czerniakow i radny p. Rasner, a do prezydjum pp. Cwajfus, Kruk (Wilno) i M. Grünberg (Kraków). Następnie postanowiono wysłać depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do Marszałka Piłsudskiego i do Prezydenta Rady Ministrów Wł. Grabskiego.

Przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu radca prawny p. Peche powitał Zjazd w imieniu ministra p. Klarnera zaznaczając, że ważne posiedzenie państwowe nie pozwoliło p. ministrowi powitać zjazd osobiście. W dłuższem przemówieniu radca Peche podkreślił znaczenie rzemiosła dla kraju, wyrażając nadzieję, że zjazd wyda pomyślne wyniki i że odbędzie się pod znakiem całkowitej lojalności w stosunku do państwa i objektywności w stosunku do zagadnień samego rzemiosła. W imieniu prezydjum Rady miejskiej powitał zjazd radny Maurycy Meizels. Senator Rafał Szereszewski powitał Zjazd w imieniu Koła żydowskiego, nawołując rękodzielników żyd. do jedności. Po przemówieniu senatora Szereszewskiego zabrał głos poseł Wiślicki który powitał Zjazd w imieniu Centrali Żydowskich Kupców. Mowca poruszył sprawę obecnego kryzysu ekonomicznego, rzucając projekt utworzenia żydowskiej centralnej rady gospodarczej, w którejby reprezentowane były wszystkie żydowskie organizacje gospodarcze. Senator Truskier witając Zjazd odpowiedział delegatowi ministerstwa przemysłu i handlu, który żądał od zjazdu bezwzględnej lojalności i objektywizmu pytaniem, czy Ministerstwo przemysłu i handlu jest objektywne i lojalne wobec interesów rzemieślników żydowskich. W imieniu organizacji sjonistycznej powitał zjazd dr. Gottlieb, który oświadczył, że w wydziale palestyńskim przy podziale certyfikatów rzemieślnicy będą mieli własnego reprezentanta i że rzemieślnikom oddana będzie pewna liczba certyfikatów na wyjazd do Palestyny. P. Hoffman przywitał Zjazd w imieniu Ligi oświaty ludowej, p. Dr. Goldberg w imieniu żyd. stronnictwa ludowego, a p. M. Gordon w imieniu Tarbutu.

Następnie w obu centralach złożono sprawozdania z dotychczasowej działalności i warunkach zjednoczenia odrębnych dotąd organizacyj. Po dłuższej dyskusji zostały projekty te zatwierdzone i tegoż dnia popołudniu w lokalu centralnej Rady Rzemieślniczej Nalewki 2 a. odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów oraz akt uroczysty zjednoczenia. P. Kruk z Wilna wśród uroczystej ciszy przeczytał akt zjednoczenia obu Centrali, poczem nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru obu zjednoczonych organizacyj. Po wyborach członków do komisji nieustannej, mandatowej, kulturalnej, podatkowej, kredytowej i chałupniczej, komisje te rozpoczęły swe prace, przygotowując rezolucje dla zjazdu.

Podczas obrad delegacja zjazdu prowadzona przez pp. Czerniakowa i Rasnera została przyjęta przez marszałka Sejmu p. Rataja i marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego. Wśród delegacji, która została przez obu p. Marszałków życzliwie przyjęta, znajdował się z Krakowa p. Grünberg. Również premjer Grabski wysłuchał postulatów zjazdu podczas audjencji, udzielonej prezydjum Zjazdu.

Z poważniejszych uchwał zjazdu należy wymienić następujące postulaty: popieranie wytwórczości krajowej przez utrudnienie przywozu produktów wywyrabianych zagranicą, uzdrowienie warunków kredytowych, utrudniających możliwość taniej produkcji, organizację państwowej pomocy kredytowej rzemiosła, zastosowanie wymagań podatkowych do płatniczych możliwości rzemiosła, uwzględnienie rzemiosła żydowskiego przy dostawach dla rządu, armji i samorządu.

W sprawach kulturalnych zjazd uchwalił rozwinięcie prasy rzemieślniczej, publikacji fachowych jakoteż zwrócenie się do rządu, aby przy ministertwie oświaty utworzono państwową radę wykształcenia fachowego.

Z uwagi na to, że rzemiosło winno mieć własnych rzeczników w izbach prawodawczych i ciałach komunalnych, Kongres uchwalił **zupełną samodzielność rzemieślnictwa przy wyborach do Sejmu, Senatu i ciał samorządowych.**

Do egzekutywy zjednoczonej organizacji wybrani zostali pp. inż. A. Czerniakow, r. Rasner, Cwajfus, Rotband, Glocer, Kurant, Gurewicz, Dębski, Rak, Rosen, Bromberger, Goldberg, Kaliszer, Brukner, Dolman i Weisfater. Do rady centralnej wszedł z Krakowa p. Grünberg, wiceprezes Stow. rękodz. żyd.

I. Zjazd rękodzielników województwa krakowskiego.

Dnia 11 bm. odbył się w salach Izby rękodzielniczej na Kotłowem w Krakowie Zjazd rękodzielników województwa krakowskiego zwołany przez krakowską Izbę rękodzielniczą.

W zjeździe brało udział przeszło 250 delegatów wszystkich miast województwa, oraz kilkudziesięciu reprezentantów cechów krakowskich. Sala cechu majstrów rzeźnickich i masarskich użyczona na Zjazd okazała się za małą, gdyż wielka część delegatów z powodu braku miejsca na sali w zjeździe udziału brać nie mogła.

Gminę m. Krakowa reprezentował komisarz rządu p. Witold Ostrowski, którego przemówienie zgromadzeni przyjęli z ogromnym entuzjazmem i burzą niemilknących oklasków. Z nad wyraz serdecznego powitania, zgotowanego p. Ostrowskiemu przez Zjazd, najlepiej widać było, jaką miłość zaskarbił sobie p. Ostrowski jako długoletni instruktor przemysłowy w kołach rękodzielników całego województwa, dzięki swej owocnej dla rękodzieła działalności. Również gorąco powitano starostę Federowicza, jako zastępcę wojewody p. Kowalikowskiego i jako naczelnika wydziału przemysłowego w województwie. Mianowany w zastępstwie dotychczasowego instruktora przemysłowego p. starosta Dr. Wyród w przemówieniu powitalnem zaznaczył, że usilnem staraniem jego będzie postępować śladami swojego poprzednika, czego sobie i Jemu z całego serca życzymy.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do porządku dziennego, który obejmował następujące punkta:

I. Sprawa ustawy przemysłowej — referent p. Piotr Król.

II. Sprawa kredytów rękodzielniczych — referent p. Joachim Steinberg.

III. Ogólne położenie rękodzielników — referent p. Piotr Kosobucki.

IV. Sprawy podatkowe — referent p. Stankiewicz.

W sprawie ustawy przemysłowej

referent p. inż Król w bardzo treściwym i zwięzłym wywodzie przedstawił sytuację, w jakiej wniesiony projekt ustawy się znajduje. Nie wchodząc w szczegóły projektu ustawy, który na wielu zebraniach rękodzielniczych był już nader szczegółowo omawiany, zaznaczył mowca, że sytuacja w Sejmie dla tego projektu nie jest absolutnie pewna, i że trzeba wytężyć wszelkie siły, aby uchwalenie ustawy przemysłowej w niezmienionem brzmieniu w Sejmie przeforsować.

W dyskusji jaka się nad tym referatem wywiązała, zabrali głos m. in. poseł Mianowski i senator Adelman, którzy przyrzekli poparcie spraw rękodzielniczych na terenie parlamentarnym.

Po dalszych przemowach przeważnie delegatów z prowincji, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zjazd rękodzielników i przemysłowców Województwa krakowskiego uprasza Wysoki Sejm, aby wniesiony doń przez Ministerstwo przemysłu i handlu **projekt ustawy przemysłowej,** uzgodniony przez wszystkie organizacje rękodzielnicze w Polsce raczył jak najszybciej w brzmieniu przez Wysoki Rząd wniesionem uchwalić.

Zjazd przywiązuje wielką wagę do dowodu uzdolnienia i od postulatu tego, uznanego przez wszystkich rękodzielników nie może odstąpić, albowiem dowód uzdolnienia jest jedyną gwarancją rozwoju rękodzieła i podniesienia wytwórczości Państwa.

Ukwalifikowany rzemieślnik jest bardzo poważnym czynnikiem rozwoju całego przemysłu; uchwalenie tedy ustawy przemysłowej przyczyni się niewątpliwie do podniesienia przemysłu i unormowania życia gospodarczego w Państwie w szczególności zaś na kresach.

Sprawa kredytów rękodzielniczych

Referent p. Joachim Steinberg przedstawił, że ogólna gospodarka państwa powodując ruinę rękodzielnika odebrała mu nietylko całkowitą możność zarobkowania, ale odcięła mu też zupełnie możność korzystania z jakiegokolwiekbądź kredytu. Przed wojną były Sejm Galicyjski rozumiejąc, że rękodzieło, którego rozwój ekonomiczny dla całego społeczeństwa jest rzeczą pierwszej wagi założył patronat dla popierania rękodzieła i przemysłu i przydzielił temu patronatowi jak na przedwojenne czasy bardzo znaczne fundusze, z których to funduszów przez udzielanie kredytów długoterminowych umożliwiono ogromnej rzeszy rękodzielników rozbudowanie swoich warsztatów pracy, zaopatrzenie się w doborowe narzędzia, maszyny pomocnicze i potrzebne surowce. Z chwilą wybuchu wojny działalność ta ustała, a potem państwo polskie o rękodzielniku zupełnie zapomniało i doszło do tego, że w czasach dzisiejszych, gdzie z powodu ogólnego braku pieniądza bez kredytu wogóle egzystować nie można, gdyż nawet za obuwie i ubranie nie mówiąc już o robotach budowlanych, płaci się dzisiaj prawie wyłącznie wekslami, rękodzielnik absolutnie żadnego nie posiada kredytu, weksli tych nigdzie reeskontować nie może i staje bezradny nie wiedząc, co począć. Referent jest zdania, że aczkolwiek kredyt długoterminowy do prowa-

dzenia warsztatów jest niezbędnym i bezwarunkowo musi być stworzonym dla rękodzielników, to daleko bardziej piekącem i naglącem jest otwarcie dla istniejących kas rękodzielniczych znacznego kredytu reeskontowego w Banku Gospodarstwa Krajowego a nawet i w Banku Polskim.

Referent stwierdza, że dotychczasowe doświadczenia nauczyły, iż rękodzielnik jest najpewniejszym płatnikiem i że kasy rękodzielnicze dają pełną gwarancję, iż udzielonych kredytów nie nadużyją, jednakże system protekcyjny, jaki się w Polsce rozpanoszył podkopując podwaliny Państwa spowodował, że dla uczciwych ludzi pracy, jakimi są rękodzielnicy, brak jest funduszów, podczas gdy rozmaite spółki bez żadnego majątku i bez żadnych podstaw istnienia otrzymują z funduszów państwowych pożyczki idące w krocie tysięcy tylko dlatego, że na ich czele stoją posłowie, senatorzy a nawet i dygnitarze państwowi. To też nic dziwnego, że stan rękodzielniczy w Polsce beznadziejnie podupada. Referent zaznacza, że przy odrobinie dobrej woli, rząd mógłby skromnym żądaniom rękodzielników zadość uczynić. Referent wzywając zebranych do organizowania się i do współpracy wszystkich w organizacji, przedkłada zjazdowi rękodzielników do uchwały następującą rezolucję:

W sprawie kredytu dla rękodzieła żądamy powołania do życia rządowej organizacji kredytowej, któraby przychodziła z pomocą taniego kredytu inwestycyjnego, tudzież domagamy się wydatnych kredytów reeskontowych w Banku Gospodarstwa krajowego dla tych instytucyj kredytowych rękodzielniczych, które przetrwały dotąd i wykazują celową działalność.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierał głos w szczególności p. radca Siemek żądając uregulowania sprawy odpowiedzialności w spółdzielniach rękodzielniczych, rezolucję jednogłośnie uchwalono.

Sprawę położenia rękodzielników i braku pracy

w dłuższym i interesującym wywodzie referował prezes izby ręk. p. Piotr Kosobucki omawiając szczegółowo każdy punkt następującej rezolucji:

W sprawie położenia rękodzielników i braku pracy Zjazd stwierdza, że obecne katastrofalne położenie rękodzielników wynika z niewłaściwej polityki podatkowej Rządu, który obciążył rękodzielników podatkami 60 — 70 krotnie wyższemi niż przed wojną, czemu żaden rzemieślnik nie może podołać, ponieważ pozbawiono rękodzielnika możności uzyskania taniego kredytu i nie zapewniono mu należytej opieki.

Niewłaściwa polityka celna niszczy rękodzielnika, gdyż wpuszcza do Państwa gotowe wyroby rękodzielnicze, a potrzebne surowce obkłada wysokiem cłem.

Brak kredytów budowlanych długoterminowych spowodował zanik niektórych rękodzielniczych zawodów, skutkiem czego wielu samodzielnych do niedawna rzemieślników zwinęło swe przedsiębiorstwa, powiększając szeregi licznego już proletarjatu.

Olbrzymie opłaty socjalne przechodzą stanowczo możność płatniczą rękodzielnika i przyczyniają się do upadku rzemiosła.

Dla usunięcia tego stanu rzeczy żądamy zmiany systemu podatkowego tj. zniesienia wielokrotności podatku, ustalenia podatku z początkiem roku tak, by rękodzielnik z góry mógł ułożyć plan gospodarczy i miał możność płacenia podatku w ratach kwartalnych.

Domagamy się bezwarunkowo sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych na całą ludność Państwa, a nie przerzucanie wszystkich ciężarów na miasta z wyłączeniem większości narodu od tych świadczeń.

Żądamy, by Wysoki Rząd więcej poświęcił uwagi sprawom rzemieślniczym zwłaszcza w dziedzinie kredytowej tembardziej, że rękodzielnik jest dotąd w zupełności pozbawiony taniego kredytu państwowego, podczas gdy wielki przemysł z funduszów państwowych czerpał wielkie kredyty.

Domagamy się, by wszelkie gotowe wyroby rękodzielnicze z zagranicy pochodzące były obłożone wysokiem cłem, potrzebne natomiast surowce do wyrobów rękodzielniczych, których niema w Państwie, były nizko clone, przez co umożliwi się rozwój rękodzieła.

Żądamy, by Wysoki Rząd jak najszybciej uruchomił długoterminowe kredyty budowlane, i przystąpił co rychlej do uruchomienia przewidzianych robót państwowych, co przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia siły podatkowej społeczeństwa, przysporzy Państwu dochodu w postaci podatku i zapobiegnie katastrofie, jaka dziś grozi skutkiem bezrobocia tysiącom rodzin. Wiadomo bowiem, że przy jednym pracującym murarzu znajduje zatrudnienie 3 a nawet 4 robotników budowlanych.

Domagamy się zmiany ustawy o ograniczeniu czasu pracy, jako ustawy niezgodnej z Konstytucją, gwarantującą każdemu wolność pracy; ograniczanie czasu pracy w rzemiośle powoduje drożyznę produkcji, obniża ją i uniemożliwia konkurencję z zagranicą; żądamy zaś w pierwszej linji **zniesienia kary nakładanej dziś w myśl ustawy na chcących pracować.**

Żądamy wreszcie zmiany ustawodawstwa socjalnego specjalnie w zakresie kas chorych, które pobierają dziś od pracodawcy 3/5, a od robotnika

2/5 opłaty, gdy reprezentacja w zarządach tych kas składa się z 1/3 pracodawców a 2/3 robotników, a świadczenia kas dla robotników nie dochodzą norm przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu.

Rewizja opłat i świadczeń na rzecz ubezpieczonych, zapewnienie w przedstawicielstwie kas chorych pracodawcom odpowiedniego stanowiska, reforma administracji kas chorych, to postulaty nasze w tej dziedzinie.

Uważamy za niesłuszne w niektórych zawodach rękodzielniczych opłaty ubezpieczeniowe od wypadków, gdy w tych zawodach niema żadnego niebezpieczeństwa, opłaty te bowiem obciążają zupełnie niepotrzebnie te gałęzie rzemiosła i powiększają drożyznę wyrobów.

Rezolucja ta bez dyskusji została jednogłośnie przyjęta.

Sprawy podatkowe.

Starszy cechu m. krawieckich w Krakowie p. Stankiewicz w bardzo dokładnym referacie przedstawił sytuację rękodzielników wobec nadmiernych podatkowych ciężarów.

Szczególnem niebezpieczeństwem dla rękodzielnika jest wielka ilość nań nakładanych podatków. Rękodzielnik zupełnie się dezorjentuje, płaci nieraz jedne podatki dwu i trzykrotnie, zaś innych podatków zapłacić zapomina, następstwem czego są egzekucje i niepotrzebne koszta. Podczas gdy przed wojną zamożny już rękodzielnik płacił najwyżej 20 koron rocznie podatków, to tensam rękodzielnik przy zmniejszonej możności zarobkowania musi płacić dzisiaj przeszło 1200 zł. — W takich warunkach egzystencja rękodzielnika nadal jest niemożebną, o ile stosunki te się nie zmienią, stan rękodzielniczy musi ulec zagladzie. Referent przedkłada następującą rezolucję, którą zebrani bez dyskusji jednogłośnie uchwalili:

W sprawie obecnych ciężarów podatkowych żądamy:

1) zniesienia podwójnych patentów dla rękodzieła oraz zniżenia tych opłat
2) zniesienia podwójnego podatku obrotowego od warsztatów rękodzielniczych połączonych z lokalem sprzedaży
3) złączenia różnorodnych podatków w jeden zarobkowy ustalany z początkiem każdego roku z góry
4) należytego i sprawiedliwego opodatkowania wszystkich warstw narodu, a nieprzerzucania tych ciężarów jedynie na miasta
5) odpowiedniego zastępstwa w komisjach podatkowych odpowiadającego procentowo ilości rękodzielników danego okręgu
6) względnego ściągania danin podatkowych i umożliwienia płatnikom składania tych podatków w ratach kwartalnych czy miesięcznych
7) zniesienia wygórowanych procentów zwłoki od podatków niezapłaconych we właściwym terminie.

W przerwie obiadowej udała się delegacja zjazdu prowadzona przez prezydjum Izby rękodzielniczej i posła Mianowskiego do wojewody Kowalikowskiego celem złożenia na jego ręce memorjału z uchwałami Zjazdu rękodzielników województwa krakowskiego.

P. wojewoda Kowalikowski przyjął delegację nadzwyczaj uprzejmie i dla spraw rękodzielniczych okazał zainteresowanie i życzliwe stanowisko. W długiej, blisko godzinnej konferencji wysłuchał wszelkich uwag delegatów rękodzielniczych i przyrzekł słuszne te żądania w odpowiedniem miejscu najgoręcej poprzeć.

Wspólny memorjał rękodzieła polskiego i żydowskiego do rządu.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Gospodarczej przedstawiciele polskich i żydowskich organizacyj rzemieślniczych złożyli wspólną deklarację o katastrofalnem położeniu rzemieślników w Polsce. W imieniu Egzekutywy zjednoczonych centrali rzemieślników żydowskich podpisał powyższą deklarację inż. Adam Czerniakow. Warto zaznaczyć, że poraz pierwszy od czasu wskrzeszenia Niepodległej Polski, całe rękodzieło krajowe na wniosek reprezentanta żydowskiego złożyło wspólną deklarację, jako enuncjację stanu rzemieślniczego w Polsce.

Deklaracja stwierdza, że najważniejszym czynnikiem prowadzącym do poprawy stanu gospodarczego, do wzmocnienia i rozmnożenia polskiego złotego jest stworzenie takich warunków, które pozwolą racjonalnie zorganizować pracę. Dla sfer rzemieślniczych warunkami takiemi są: **Popieranie rodzimej wytwórczości,** produkty której winny służyć do zaspokojenia zapotrzebowania wewnętrznego oraz do wywozu; **trwałe i zdecydowane utrudnienie importu wyrobów obcych,** w Polsce wyrabianych, nakoniec rewizja stawek celnych na przywóz surowców, półproduktów i produktów niezbędnych dla rozwoju wytwórczości krajowej. Nieopatrzna polityka celna wywołała zalew naszego rynku produktami zbytkowemi, wogóle zbędnemi jak również produktami w kraju wyrabianemi, co spowodowało zanik szeregu naszych placówek wytwórczych i wzrost bezrobocia.

Uzdrowienie warunków kredytowych jest niezbędnym czynnikiem ku potanieniu naszej produkcji, specjalnie zaś dla rzemiosła winna być zorganizowana **państwowa pomoc kredytowa,** z której rzemiosło do chwili obecnej prawie nie korzystało

Drożyzna pieniądza, brak kredytu długoterminowego nie pozwalają rzemiosłu produkować taniej, wywołują nieuzasadniony zarzut nadmiernych zysków i są jedną z przyczyn utrudniających konkurencję z wyrobami obcemi.

Dalszą przyczyną jest nieopatrzne lub przedwczesne stosowanie ustaw socjalnych. W tym zakresie Polska, kraj gospodarczo słaby, „żyje nad stan“ gdyż stosuje u siebie te świadczenia, oraz ustawy socjalne, które w bogatych państwach Europy wprowadzane są nader ostrożnie.

Najgłówniejszą jednak sprawą jest **system podatkowy.** Niewspółmierność pomiędzy wymaganiami Skarbu a rzeczywistą zdolnością płatniczą rzemiosła, nieuzasadnione ustalanie stawek podatkowych, bezwzględność rygorów egzekucyjnych, nakoniec wsteczne stosowanie podatków i poborów, prowadzą do katastrofy.

Koniecznem jest również jak najszersze zużytkowanie produkcji rzemieślniczej przy zaspakajaniu potrzeb Rządu, armji i samorządów.

W deklaracji zaznaczono również, iż mała liczebność delegatów rzemiosła do Rady gospodarczej jest niewspółmierna z gospodarczem znaczeniem tej gałęzi życia gospodarczego w państwie.

Nowi członkowie.

Bardach Henryk, tapicer, Starowiślna 85
Kirschenbaum Chiel, blacharz, Zielona 25
Bachner Herman, rzeźnik, Lelewela 8
Birner Lüber, „ Dietla 77
Eisen Aleksander „ Berka Josel. 4
Eisen Simon Hirsch „ Koletek 4
Hilfstein Izak „ Miodowa 1
Kalfus Józef „ Długosza 12
Kestlinger Löbl „ Orzeszkowej 4
Kleinman Michał „ Królowej Jadwigi
Kühnreich Józef „ Starowiślna 18
Kühnreich Maurycy „ Zielona 5
Lehrhaft Baruch „ 3 Maja 9
Leiman Abe „ Kazimierza Wielk.
Lieberman Izak „ Dębniki
Meth Dawid „ Zielona 25
Mingelgrün Jakób „ Kupa 8
Redlich Michał „ Rakowicka 4
Schlang Henryk „ Czarnowiejska 43
Schiffeldrim Izak „ Ziółkiewskiego 12
Schnur Izak „ Plac Nowy 9
Schönherz Dawid „ Dietla 74
Soldinger Mojżesz „ Czarneckiego 12
Stuber Samuel „ Lwowska 13
Sturmwind Józef „ Stanisława 3
Weiser Markowicz Idel, rzeźnik, Stanisława 2
Wetstein Leib, rzeźnik, Krakowska 39

Z ruchu rzemieślniczego we Lwowie.

Pod przewodnictwem pp. Metzgera i Friedmana odbyło się w sobotę 24 października br. we własnej sali Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich we Lwowie „Jad Charuzim“ Zgromadzenie sprawozdawcze, na którem delegaci na kongres żydowskich rękodzielników odbyly w dniach 5, 6 i 7 października w Warszawie, zdali sprawozdanie z zapadłych uchwał na Zjeździe.

Pierwszy zabrał głos p. L. Stengel, delegat centralnego Związku rzemieślników żyd. we wschodniej Małopolsce. Referent w przeszło godzinnem przemówieniu wskazał na wielkie znaczenie połączenia dotąd zwalczających się organizacyj w Polsce. Zjazd ten poraz pierwszy jednoczy całe bez wyjątku rękodzieło żydowskie w jedną potężną organizację już mającą 100.000 członków.

Omawiając fuzję obu banków rzemieślniczych w Warszawie w jeden wielki bank — wyraża mowca przekonanie, że już w niedługim czasie nastąpi materjalne podnoszenie się żydowskiego rękodzieła.

Streściwszy mowy programowe inż. Czerniakowa i Rasnera, — którzy na podstawie dat statystycznych wykazali, że ilość warsztatów żydowskich w Polsce sięga do ponad 60 proc. ogólnej ilości rzemieślników w Polsce — dochodzi mówca do konkluzji, że żydowscy rzemieślnicy są elementem twórczym i zasługują w zupełności, by społeczeństwo i miarodajne czynniki w Polsce popierały i ugruntowały ich egzystencję. Zebrani licznemi oklaskami podziękowali mowcy za wygłoszony raferat.

Następny mowca p. Schlechter Jakób przewodniczący korporacji malarzy i lakierników, stwierdza z wielką satysfakcją, że kongres zrobił na nim kolosalne wrażenie i że stał zupełnie na wysokości zadania. — Wzywa zebranych do konsolidowania całego stanu rzemieślniczego w Polsce, bez różnicy wyznania i narodowości.

Delegat p. P. Altschiller w bardzo dosadnych słowach skreślił genezę ruchu rzemieślniczego w Polsce.

Ostatni mówca delegat p. Starker nawiązując do zapadłych na kongresie uchwał odczytuje wszystkie rezolucje uchwalone na Kongresie, wzywając wszystkich do wypełnienia tychże. Na wniosek p. Rotha uchwalono podziękować delegatom za sprawozdanie

L. S.

WPanu J. Landesmanowi, członkowi naszego stowarzyszenia składa z powodu zgonu błp. żony

Róży Landesmann

wyrazy gorącego współczucia

Wydział Stow. żyd. ręk.
i Sekcja złotników i jubilerów.

INFORMATOR PODATKOWY.

O złagodzenie ucisku podatkowego.

Stowarzyszenie przedstawicieli handlowych w Warszawie wystąpiło z następującymi postulatami w sprawie złagodzenia ucisku podatkowego:

1) Niezbędne jest wydanie zarządzenia, aby Komisje Szacunkowe podatku przemysłowego rozpatrywały odwołania od wymiaru podatku przemysłowego za I—sze półrocze r. b. najpóźniej do dnia 15 listopada r. b., a do tego czasu należy zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych odnośnie do zaległości rzeczonego podatku.

2) należy umożliwić płatnikom podatku przemysłowego spłacanie tegoż ratami kompetencję zaś rozkładania na raty przelać na Komisje Szacunkowe.

3) Izby Skarbowe powinny być uprawione, na podstawie art. 94 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. o podatku przemysłowym, do umarzania podatku przemysłowego w całości lub części w wypadkach, gdy przy wymiarze podatku formalnie prawidłowym Komisja Szacunkowa na skutek odwołania lub prośby płatnika uzna, że redukcja lub umorzenie podatku niezbędne jest ze względu na utrzymanie egzystencji gospodarczej płatnika albo też ze względu na to, iż wymierzony podatek przekracza możność płatniczą opodatkowanego przedsiębiorstwa.

4) Urzędom Skarbowym powinno być wydane polecenie, aby egzekucję podatku przemysłowego ograniczały do kwoty, do której ewentualny wniosek Komisji Szacunkowej redukuje pierwotny wymiar podatku.

5) Koniecznem jest uchylenie raz na zawsze obliczenia 4 procent miesięcznie za zwłokę w uiszczaniu podatków. Wysokość procentu za zwłokę nie powinna przekraczać 1 procent miesięcznie. Niedola płatnika nie może usprawiedliwiać rządu do uprawiania lichwy.

* * *

Ministerstwo skarbu wezwało ponownie władze podwładne do ścisłego przestrzegania przepisów egzekucyjnych. Zakazano stanowczo sekwestru takich nieruchomości, które nie podlegają egzekucji i polecono traktować mniej zamożnych płatników z należną oględnością. Jednocześnie zwrócono uwagę, by nie dopuszczono licytacji ruchomości za bezcen.

Ulgi w spłacie podatku majątkowego.

Krakowska Izba Skarbowa komunikuje: Według treści doręczonych płatnikom w miesiącu wrześniu br. nakazów płatniczych na definitywny wymiar podatku majątkowego należało uiścić w terminie 30 dni po otrzymaniu nakazu I-szą, II-gą i III-cią ratę czyli połowę tego podatku po strąceniu uiszczonych dotychczas zaliczek i prowizorycznych rat.

Np. definitywnie obliczony podatek ze zwyżką kontygentową wynosi u płatnika 1.000 zł, zatem I, II i III rata wynosi 500 zł, czyli połowę podatku. Tytułem zaliczek i prowizorycznych rat uiścił dotychczas płatnik 200 zł, który od kwoty 500 zł potrąca się — wskutek czego pozostaje jeszcze do zapłacenia kwota 300 zł, która miała być uiszczona w ciągu 30-dniowym po doręczeniu nakazu płatniczego.

Uwzględniając trudności, w jakich znajduje się przeważna część płatników z powodu zbiegu terminu płatności różnorakich podatków państwowych i komunalnych, zarządziło Ministerstwo Skarbu odnośnie do podatku majątkowego daleko idącą ulgę w jego spłacie, polegającą na tem, że na razie płatną jest jedynie jedna czwarta część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w roku b., a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane.

W przytoczonym wyżej przykładzie płatną jest zatem jedynie 4 ta część z kwoty 300 zł, tj. 75 zł (a nie cała 300 zł), która to suma winna być uiszczoną w ciągu 60 dni od doręczenia nakazu płatniczego.

Podatek przemysłowy za I. półrocze 1925 można zapłacić bez odsetek w 14 dni po terminie oznaczonym w nakazie płatniczym. Odwołanie wnieść można w terminie oznaczonym w nakazie płatniczym.

Podatek dochodowy. Różnicę między podatkiem wymierzonym na rok 1925 a podatkiem zapłaconym już przy złożeniu fasji należy zapłacić do 15 listopada; inaczej biegną od 16 listopada odsetki. Płatnicy, którzy nic nie uiścili mają zapłacić cały podatek w ciągu dni 30 po doręczeniu nakazu płatniczego.

Odwołania mają być wniesione w ciągu dni 30 po doręczeniu nakazu zapłaty.

Podatek majątkowy. Odwołania muszą być wniesione w pierwotnym terminie, tj. w ciągu 30 dni od doręczenia nakazu płatniczego. Płatność przypada w ciągu 60 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Podania o raty podatkowe należy wnieść do władzy podatkowej I. instacji (Urząd podatków i opłat skarbowych). Podanie o raty można wnieść bez względu na to, czy wniesiono odwołanie. Przy podatku przemysłowym udziela się rat do 15 grudnia br. Stempel zawsze 2 zł — odsetki 1 procent miesięcznie.

Podanie o odpisanie podatków z powodu nędzy, bezwzględnej nieściągalnoci wnosi się do Izby Skarbowej — bez stempla. Opłaty do 100 zł odpisać może sama Izba Skarbowa.

Podania o podstawy wymiaru (podatku dochodowego i majątkowego), należy wnieść w terminie 30 dni od doręcenia odnośnego nakazu płatniczego.

Podatek od szyldów. Magistrat krakowski przypomina, że w czasie od 16 października do 16 listopada 1925 roku należy zapłacić głównej kasie miejskiej podatek od szyldów, gablotek i tp. za drugie półrocze 1925 r. Równocześnie wzywa magistrat do dodatkowego zgłoszenia do opodatkowania wymienionych przedmiotów, dotychczas nie zgłoszonych pod zagrożeniem kar do wysokości 20-krotnego podatku.

Działanie śruby podatkowej. Dowodem „sprawnego“ działania śruby podatkowej za pierwsze ośm miesięcy br. jest to, że z zaległości podatkowych osiągnięto w przeciągu tego czasu 3 razy tyle, ile preliminowano na cały rok z odsetek, zaś kar i należności egzekucyjnych osiągnięto w ciągu 8 miesięcy 13·6 milj. zł. Czy miasta długo wytrzymają ten nacisk śruby, a zwłaszcza drobni kupcy i rękodzielnicy, których tępi się podatkami, zobaczymy w najbliższym czasie.

O podatek majątkowy. Komisja skarbowa Sejmu uchwaliła jednogłośnie wezwać rząd do zaniechania ściągania dodatków do podatku majątkowego — aż do wejścia w życie noweli do podatku majątkowego.

Interwencja w Izbie Skarb.

We wtorek dnia 27 października b. r. została przyjęta przez p. prezesa Izby Skarbowej Gregera delegacja Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie pod przewodnictwem prezesa p. Steinberga, który przedstawił obecny groźny stan rękodzielników z powodu braku pracy i przypadających równocześnie znacznych płatności podatkowych. P. Steinberg prosił p. Prezesa o uwzględnienie tej ciężkiej sytuacji i rozłożenie płatności podatków na raty zapewniając, że rękodzielnicy nie uchylają się od spełniania swych obowiązków podatkowych, lecz obenie wskutek katastrofalnego bezrobocia nie są w możności naraz zapłacić tylu podatków.

P. prezes Greger przyjął delegację bardzo życzliwie i zapewnił o swem zrozumieniu dla obecnego ciężkiego położenia nie tylko rękodzielników, ale i innych warstw podatników. Dlatego też stara się w każdym wypadku iść płatnikom na rękę do najdalej idących granic tak dalece, że **biedni płatnicy mogą spłacać podatki nawet w dwutygodniowych ratach.**

Nadto delegacja podczas półgodzinnej rozmowy poruszyła jeszcze ważne postulaty w sprawach podatkowych, a przedewszystkiem sprawę nominacji członków komisyj szacunkowych do podatku przemysłowego. Uczestnicy konferencji z p. prezesem Gregerem odnieśli z niej jak najlepsze wrażenie i tę pewność, że p. Prezes Izby skarbowej zawsze w ramach możliwości spełni słuszne postulaty.

Jakie zawody uważa projekt nowej ustawy za rękodzieło.

Za rzemiosło, podpadające pod postanowienia nowej ustawy przemysłowej, uważa się wedle art. 144 projektu następujące rodzaje przemysłu, o ile **nie są wykonywane sposobem fabrycznym:** bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, brukarstwo, ciesielstwo, cukiernictwo, dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem) garncarstwo. farbiarstwo, wyrób fortepianów, organów, instrumentów muzycznych, fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni), grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, kominiarstwo, kopyciarstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, murarstwo, mydlarstwo, odlewnictwo, konwisarstwo, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarswto, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo, (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędliniarstwo (masarstwo), rzeźnictwo koni (wyrąb mięsa końskiego) wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewctwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędziarstwo materji ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzowstwo i zduństwo.

Minister Przemysłu i Handlu może po wysłuchaniu Izb Przemysłowo—Handlowych i Rzemieślniczych zmieniać w drodze rozporządzenia listę rzemiosł objętą pierwszym ustępem, wyłączając z niej poszczególne rodzaje lub gałęzie rzemiosł, albo uzupełniając ją innemi jeszcze rodzajami lub gałęziami przemysłu, a to z ważnością dla całego obszaru Rzeczypospolitej lub dla poszczególnych województw.

W wypadkach wątpliwych, czy dane przedsiębiorstwo uważać należy za przemysł rzemieślniczy, czy fabryczny, orzeka władza przemysłowa wojewódzka po wysłuchaniu Izby przemysłowo—handlowej i Izby rzemieślniczej, oraz po zasięgnięciu opinji inspektora pracy danego okręgu.

Kronika.

Ochrona lokatorów. Komisja sejmowa zajmuje się nowelizacją ustawy o ochronie lokatorów ze względu na ciężką sytuację gospodarczą. Wnioski Koła żydowskiego idą w kierunku wstrzymania na jeden rok automatycznej podwyżki czynszów, wstrzymania eksmisji lokatorów, którzy nie płacą czynszu z powodu **przesilenia gospodarczego,** oraz przedłużenia ochrony lokali fabrycznych do 1 stycznia 1927 r.

Ile osób utrzymuje państwo Polskie? Skarb państwa za służbę w polityczno -administracyjnej dziedzinie utrzymuje obecnie 445.547 osób, z czego 303,032 przypada na wojsko, 25.240 na ochronę granic (straż celna 6.644 i korpus ochrony pogranicza 18.596), 36.905 na policję 3.057 na więzienictwo 45.131 urzędników administracji i 32.182 niższych funkcjonarjuszy. Pozatem znajduje się na utrzymaniu państwa 196.244 pracowników koleji, 27.181 pocztowców, 73.265 nauczycieli, 4,439 sędziów i prokuratorów, 12.021 pracowników przedsiębiorstw i monopoli, 74.605 emerytów cywilnych oraz 8521 wojskowych, wreszcie 136.588 inwalidów i 125.927 rodzin po poległych. Wynosi to razem ponad 1,100.000 osób, czyli ponad 4 procent ludności oczywiście nie wliczając w to rodzin pracowników państwowych.

Wycofanie z obiegu 1-dno i 2 złotowych biletów zdawkowych. Bilety zdawkowe Banku Polskiego 1 i 2 złotowe z datą 28 lutego 1919 przestają być środkiem płatniczym z dniem 31 grudnia 1925. Wymiana tych biletów przez Centralną Kasę Państwa, kasy skarbowe i odziały Banku Polskiego odbywać się będzie do dnia 30 września 1926.

Kartel hut górnośląskich rozszerzył swój zakres działania przez objęcie również produkcji blachy żelaznej. Sprzedaż została oddana Syndykatowi Hut żelaznych górnośląskich w Katowicach. Pierwszą czynnością kartelu było podwyższenie ceny zasadniczej o mniej więcej 25 proc. Ta zmiana ceny wywoła znaczną zwyżkę wyrobów blaszanych. W ten sposób wielki przemysł podraża ceny krajowej produkcji, a klient niesłusznie obwinia o zdzierstwo rękodzielnika, który musi kalkulować na podstawie ceny surowca.

Rozpisanie dostawy. Iza handlowa przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, że dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisała konkurs na dostawę następujących artykułów: odlewów żelaznych, różnych wyrobów żelaznych, drewnianych i powrożniczych, materjałów do czyszczenia i uszczelniania, szczotek, wyrobów tekstylnych, szklanych, skórzanych i ceramicznych, farb, chemikalji, lakierów i kitów. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 18. listopada b. r. Bliższych informacji zasięgnąć mogą firmy interesowane w biurze Izby handlowej i przemysłowej Długa 1.

Niesprawiedliwy wymiar podatku. Fukncjonarjusze podatkowi pierwszej instacji dokonywują b często niesprawiedliwych orzeczeń przy wymiarze podatku. Dowodem tego stanu rzeczy może być fakt, iż przeciętnie około 75 proc. płatników składających reklamacje zostaje przychylnie załatwionych przez władze II instacji. Fakt ten dowodzi nieznajomości przepisów członków komisji I instacji.

Przykład idzie z góry. Poseł Byrka w czasie swej mowy nad expose p. Grabskiego oświadczył że rząd wydał polecenie do kas skarbowych, aby wstrzymały wypłaty za roboty i dostawy rządowe. Takie postępowanie rządu jest skandaliczne i w najwyższym stopniu demoralizujące szerokie masy społeczeństwa. Pozarywani bowiem przez rząd dostawcy, którzy z kasy państwowej nie mogą się doprosić wypłaty, nie wypłacają zalegającej pensji swoim urzędnikom i robotnikom. Nieraz nawet, choćby dyrekcja danego przedsiębiorstwa mogła wypłacić, to wykręca się przykładem rządu: „Jeśli rząd nie płaci to i ja nie mogę“. Taka polityka rządu względem własnych obywateli musi ustać!

Skala opłat za protest wekslowy w Krakowie.

Do 100 Zł wynosi opłata notarjalna		2 Zł
„ 200 „ „ „ „		2—4 „
„ 300 „ „ „ „		5 „
Od 350—500 Zł wynosi opłata notarjalna		6 Zł
„ 500—1000 „ „ „ „		10 „
	maksimum	30 Zł

Opłata za fiakier, o ile jazda jest uzasadnioną Stempel wynosi 2 Zł.

Ponadto pobierają zarządy gmin pół proc. od sumy wekslowej jako podatek.

Co nas czeka w razie wojny? W „Vossische Zeitung“ czytamy co następujące: Niedawno świat dowiedział się o nowych zdobyczach nauki i techniki. Noszą one nazwy: difenalaminschlorasin, chloracetofemol i dichloretylsulfid. Są to trzy gazy i każdy z nich ma swoją odrębną właściwość:

Pierwszy oślepia błyskawicznie, drugi zabija momentalnie, trzeci może uniemożliwić życie całej prowincji lub miasta na przeciąg 6 miesięcy.

Ten ostatni gaz przewyższa swemi pięknemi właściwościami wszystkie inne. Otrzymał on nazwę gazu gorczycznego. Podobno można go jeszcze „ulepszyć“.

WP. Jakóbowi Patzanowerowi z powodu zgonu żony wyraża serdeczne współczucie

Wydział Stow. żyd. ręk. i Sekcja krawców

WALNE ZGROMADZENIE

członków Stowarzyszenia rękodzielników żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 15 listopada 1925 r. o godz. 3 pop. w domu własnym Podbrzezie 6

Porządek dzienny:

1). Zagajenie i odczytanie protokołu.
2). Sprawozdanie sekretarza.
3). „ skarbnika.
4). „ wydawnictwa „Rękodzieło i Przemysł“
5). Sprawozdanie komisji kontrolującej.
6). Wybory: Prezydjum, Wydziału, komisji kontrolującej, sądu polubownego.
7). Wnioski Członków i interpelacje.

W razie niejawienia się w powyższym czasie w statucie przewidzianej ilości członków odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. 4 tego samego dnia bez względu na ilość obecnych członków.

Prezydjum Stowarzyszenia Rękodzielników żyd.

WYCIĄG Z REGULAMINU:

1) Głos na Walnem Zgromadzeniu ma każdy członek.
2) Do głosowania są uprawnieni wszyscy członkowie, którzy zostali przyjęci przed 1 października br. i nie zalegają z wkładkami za ostatnie 3 miesiące.
3) Ustępujący członkowie Wydziału mogą być według § 14 ponownie wybrani.

WSZELKIE REKURSY I PODANIA
DLA CZŁONKÓW ZAŁATWIA **bezpłatnie** ORAZ
informacji udziela Sekretarjat Stowarzyszenia.
(godziny urzędowe od 4—8 wiecz.)

Wydawca: Stow. żyd. rękodz. „Szomer Umonim“ Red. odp. Teodor Dembitzer Druk. B. Geizhalsa, Kraków XXII. — Tel. 3379.